

Jadwiga Cieszyńska

Krytyka – sublimacja agresji czy chęć wywierania wpływu na ludzi?

Uprawianie krytyki to w gruncie rzeczy ujawnianie odmienności poglądów. Karl Popper, wybitny współczesny filozof, twierdzi, że powinniśmy stale poszukiwać nowych teorii, ponieważ przyrost wiedzy zależy od różnicy zdań. Jednakże „ograniczony dogmatyzm jest nieodzowny dla postępu. Bez poważnej walki o przetrwanie, w której próbuje się bronić dawnych teorii, żadna z rywalizujących z sobą nie może ujawnić swego oblicza, a więc mocy wyjaśniającej i zawartości prawdziwościowej”¹. Rzecz tu wyłożoną można odnieść do problemu krytyki dwojako. Krytyka, sama w sobie, jawi się jako myśl pobudzająca nowe dociekania i działania. Z drugiej zaś strony inne, psychologiczne spojrzenie na krytykę pozwoli dać inspiracje do budowania nowych teorii dotyczących jej uprawiania. Popper ujął problem w taki sposób: „Im więcej pada interesujących i trudnych pytań, tym więcej nowych odpowiedzi zmuszeni są przemyśleć uczestnicy dyskusji, tym bardziej zagrożone są ich przekonania i tym bardziej mogą zmienić po dyskusji swe spojrzenie na rzeczy”².

Krytyka może być rozpatrywana na płaszczyźnie wzajemnego oddziaływania między kimś ją formującym a samym wytworem. Ta przestrzeń: krytyk – dzieło, dzieło – krytyk jawi się jako ciekawe pole badawcze. Pozostają jednak w przestrzeni między krytykiem a odbiorcą werbalizowanych sądów i ocen. Owym odbiorcą może być autor i/lub czytelnik/słuchacz/telewidz.

Dociekania na temat krytyki, jej źródeł i wpływu na zachowanie członków społeczności, pozwalają odnieść się do historycznej, językowej i społecznej egzystencji człowieka. Tym samym włączyć się w nurt filozoficznego myślenia o świecie, które oddala się od idei kosmosu i przyrody, a skupia na funkcjonowaniu jednostki w społeczności³. Tego, co dzieje się między krytykiem a odbiorcą/czytelnikiem,

¹ K.M. Popper, *Mit schematu pojęciowego. W obronie nauki i racjonalności*, Warszawa 1997, s. 32.

² Tamże, s. 44.

³ Z. Krasnodębski, K. Nellen, *Wstęp*, [do:] *Świat przeżywany. Fenomenologia i nauki społeczne*, Warszawa 1993.

którym bywa i sam autor, zobaczyć się, co prawda, nie da, ale można te mechanizmy zrozumieć. Uprawianie krytyki pojmować można bowiem jako: ujawnienie się agresji tkwiącej w człowieku, albo jako chęć podporządkowania sobie innych ludzi. Krytyka, nawet najbardziej zjadliwa, jest formą akceptowanej komunikacji społecznej, wszystko to rozgrywa się w ramach funkcjonujących schematów zwanych przez Grathoffa⁴ wzorami normalności. Jeśli więc mowa tutaj będzie o agresji, to o takiej jej formie, która jest dopuszczalna w społeczności i postrzegana jako niezagrażająca.

Krytyk to ktoś, kto łączy w sobie dwie różne perspektywy oglądu świata. Ta swoista schizofrenia pozwala równocześnie działać – człowiekowi nauki/sztuki oraz temu, który podlega namiętnościom. Ocena jakiegokolwiek dzieła zmusza przecież do odniesienia się do systemu funkcjonujących w umyśle kategorii poznawczych, kształtowanych przez wyznawane lub poznane teorie. Uruchamiane są jednocześnie podświadomy system wartości i obraz własnego „ja” w konfrontacji z obiektem poddawany ocenie oraz w relacji z samym jego twórcą. Nikt nie może obejrzeć dzieła z zewnątrz, pominąwszy tkwiące w nim samym schematy, klisze, urazy, kompleksy, uprzedzenia, niechęci, skłonności itp.

Krytyk nie musi zmieniać swoich systemów odniesienia, bo jego poglądy nie podlegają weryfikacji. A jeśli, to jedynie częściowo, poprzez zachowania tych, na których ocena działa, wpływając na dokonywane wybory. Mam na myśli odbiorców sztuki, nie jej twórców. Na tych ostatnich oczywiście krytyka także ma wpływ, ale to jest odrębne zagadnienie. Wpływ krytyki na wybory społeczne stawia pod znakiem zapytania naszą (odbiorców) wolność w dokonywaniu samodzielnych ocen i niezawisłych wyborów. Z drugiej jednak strony to dzięki krytyce, wpływającej na postępowanie ludzi, tworzy się, choćby czasowo, pewien stan jednomyślności, nieodzowny, by zbiorowości mogły trwać jako całość. Levi-Strauss⁵ mówi o ryzyku rozłamu między tymi, którzy mogliby się znaleźć po właściwej i niewłaściwej stronie. Nigdy nie jesteśmy jednomyślni w ocenach, ale, jak wykazują badania, jesteśmy przywiązani do raz podjętej decyzji, wybranego sądu, dokonanej oceny. Choćby to wszystko działo się pod nieuświadamianym wpływem innych.

Krytyka jako forma agresji

Krytyka może być sposobem zadawania bólu, cierpienia, szkodenia innym, zawiera więc cechy definicyjne agresji. To, w jaki sposób zostanie ujawniona, zależy od przyjętych kulturowo wzorców. Polska kultura, jak stwierdza Wierzbicka⁶, promuje zachowania emocjonalne, także agresywne, szczególnie te powołujące się na wzniosłe i szlachetne cele.

⁴ R. Grathoff, *Środowisko i społeczeństwo*, [w:] *Świat przeżywamy...*

⁵ G. Charbonnier, *Rozmowy z Claude Levi-Straussem*, Warszawa 2000.

⁶ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, Warszawa 1999, s. 193–227.

Fakt konieczności dokonania oceny dzieła może wyzwalać u krytyka tzw. utrwalone wzorce reakcji, właściwe nie tylko rodzajowi ludzkiemu. Choć oczywiście ludzkie zautomatyzowane wzorce zachowań są wyuczone a nie wrodzone. Posiadają też bardziej plastyczny charakter. Formułowanie opinii wymusza bowiem na krytyku podporządkowanie się pewnym rytuałom, w których mniej lub bardziej ujawniona agresja jest pożądana.

Uprawianie krytyki może być różnorodnie motywowane. Jedną z takich motywacji jest bezpieczne ujawnianie agresji wobec jakiejś grupy społecznej, zawodowej, trendów w sztuce, płci, rasy, konkretnej osoby itp. Krytyka pozwala uprawiającej ją osobie ukryć agresję, uzasadnić ją czy wręcz uszlachetnić lub dokonać przeniesienia negatywnych emocji, zastępczo, na inny obiekt. Czasem bowiem przedmiot czy podmiot krytyki nie ma nic wspólnego z rzeczywistym obiektem odczuwanej awersji. Takie przeniesienie emocji i uczuć umożliwia wielokrotnie ukrycie przed samym sobą rzeczywistego źródła objawianej niechęci. Pozwala „bezkarnie” dać upust nagromadzonej agresji. Bez względu na to, czy negatywne emocje są nieuświadomiane, wypierane czy świadomie przed czytelnikiem ukrywane.

Agresję werbalną można podzielić na *emocjonalną* i *instrumentalną*. Z emocjonalną mamy do czynienia wówczas, gdy w odpowiedzi na działający bodziec pojawiają się negatywne emocje, w różnej formie ujawniane. Agresja instrumentalna natomiast związana jest z planowanym zachowaniem. Innymi słowy, można zareagować natychmiastową krytyką słowną na widok rzeźby, obrazu, po przeczytaniu wiersza czy książki. Będzie to przejaw krytyki emocjonalnej. Możliwe jest także przygotowanie krytycznego wystąpienia, w oparciu o przystające do wyznaczonego zadania teorie, w celu zwycięstwa intelektualnego i emocjonalnego nad przeciwnikiem. To byłaby już agresja instrumentalna.

Każde zachowanie agresywne może być wyuczoną reakcją. Skłonność do agresji, do takiego sposobu ujawniania emocji, zależy od sposobu interpretowania siebie i świata. Mniej skłonni do agresji są ludzie z dobrze ułożoną strukturą własnego „ja”. Występowanie zachowań agresywnych zależy od obrazu świata, systemu przekonań i hierarchii wartości. Nasze emocje określane są za pomocą pojęć dostarczanych nam przez system językowo-kulturowy⁷. Warto podkreślić również, że „określenia emocji w danym języku mają charakter niepowtarzalny i wyrażają unikalny stosunek wobec ludzkich uczuć typowy dla tej kultury oraz unikalną perspektywę na związki pomiędzy emocjami, poznaniem i zachowaniami społecznymi”⁸. Różne kultury cechuje odmienny stosunek do emocji, co ma wpływ na sposób mówienia o nich. Zdaniem Wierzbickiej⁹, polska kultura ceni spontaniczne wyrażanie uczuć, a nie wypowiedzi kierowane domniemanymi odczuciami adresata. Skrypt anglosaski, przeciwnie, podkreśla wagę samokontroli. Emocje i kulturowy sposób ich wyrażania są ze sobą ściśle związane. Nieuchronnie więc należy, mówiąc o agresji, widzieć ją w kontekście przebiegających u człowieka procesów poznawczych.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 163.

⁹ Tamże.

Wierzbicka sądzi, że badanie roli emocji we wzorcach kulturowych, a więc i w formach uprawiania krytyki, musi odnosić się do języka w aspekcie leksykalnym, gramatycznym i pragmatycznym. Pozostaną w kręgu odniesień pragmatycznych.

Psycholog musi sobie zadawać pytanie, czy system regulacji poznania i emocji tworzony jest w tych samych strukturach mózgu? Czy istnieje odrębność anatomiczna i funkcjonalna tych systemów, czy współpracują one ze sobą? Jakie mogą być skutki ich zakłóconego współdziałania.

Struktury mózgowe regulują zarówno procesy poznawcze jak i emocje. Mózgowy system odpowiedzialny za poznanie obejmuje przede wszystkim korę mózgową. Procesy emocjonalne zachodzą w niżej położonych strukturach, rozwiniętych wcześniej filogenetycznie niż obszary korowe. Przetwarzanie informacji odbywa się tu w sposób nieświadomy i szybki. Istotne jest wszakże to, iż to właśnie najniżej położone struktury są odpowiedzialne za wzbudzanie i aktywację wyższych struktur mózgowych. „Mózgowe systemy poznania i emocji mogą działać oddzielnie lub mogą współpracować ze sobą niezależnie od warunków i zadań funkcjonowania organizmu. Systemy te zawierają różne (ale i wspólne) struktury o wielofunkcyjnym charakterze (np. hipokamp)”¹⁰.

Organizacja neuronalna emocji, takich jak gniew, zazdrość, irytacja, niechęć, mogących być przyczyną zachowań agresywnych, wpływających na dokonywane oceny, nie jest dokładnie poznana. Najnowsze badania z użyciem elektrochemii i mikrodializy mózgu *in vivo* pozwolą w przyszłości poznać tajemniczą grę procesów biochemicznych, będących podłożem emocji zarówno pozytywnych jak i awersyjnych. Emocji nadających barwę naszemu życiu.

Ekspresja emocji negatywnych jest dość wyraźna u wszystkich prawie gatunków. Stąd szczególnie dużo badań poświęcono tym właśnie stanom. Uogólnienie wyników badań nad różnorodnymi przejawami emocji pozwala stwierdzić, że ich ośrodkową kontrolą zajmują się struktury układu limbicznego (zwłaszcza ciało migdałowe) oraz podwzgórze i śródmózgowie. Te struktury mózgu pozostają ze sobą w ścisłych związkach anatomicznych i funkcjonalnych. Ciało migdałowe (amygdala) znajdujące się w głębi brzusznej części płatów skroniowych, ma bardzo bogatą sieć połączeń wewnętrznych i zewnętrznych. Pełni szczególną rolę, nadając koloryt emocjonalny i motywacyjny bodźcom sensorycznym płynącym z zewnątrz. Ciało migdałowe otrzymuje projekcje z okolic asocjacyjnych kory wzrokowej i słuchowej, z opuszek węchowych i kory węchowej oraz z kory somatosensorycznej. Posiada także liczne połączenia ze strukturami podkorowymi. Ciało migdałowe otrzymuje informacje z korowych obszarów czuciowych wszystkich modalności, jednocześnie działa ono na system ruchowy i autonomiczny. Fakty te wskazywałyby na powiązanie reakcji agresywnych z procesami poznawczymi.

To, czy te struktury mózgu są uniwersalnym systemem dla wszystkich rodzajów emocji, wciąż jeszcze pozostaje bez odpowiedzi. Z obserwacji klinicznych wynika, że ciało migdałowe, hipokamp i otaczająca je kora płata skroniowego odgrywają główną rolę w regulacji agresji. Ciało migdałowe nadaje doświadczeniu znak emo-

¹⁰ A. Herzyk, *Mózg. Emocje. Uczucia. Analiza neuropsychologiczna*, Lublin 2000, s. 63.

cyjonalny, a przy współudziale hipokampa (odpowiedzialnego za pamięć) kształtuje percepcję i odtwarzanie informacji.

Emocje wchodzą w skład podstawowego systemu kontrolującego zachowanie. Mają one wpływ nie tylko na reakcje, ale także na percepcję. Rysuje się więc pytanie, jaki jest wpływ emocji na procesy poznawcze, czy emocje zależą od tych procesów, czy odwrotnie. Jaka jest wówczas rola świadomości? Rola emocji nie odnosi się jedynie do czynnika motywacyjnego. Emocje służą do komunikacji i ustalania reguł życia społecznego. Metodami badawczymi jednakże poddaje się tylko ekspresja emocji, choć stany emocjonalne są dostępne także naszej introspekcji. Zachowaniom agresywnym towarzyszą zmiany wegetatywne: wzrost akcji serca, ciśnienia krwi, przyśpieszenie oddechu, zwężenie naczyń krwionośnych skóry i narządów wewnętrznych, zwiększenie ukrwienia mózgu i mięśni. Trudno zaprzeczyć tezie, że właśnie takie reakcje wegetatywne uruchamiane są podczas pisania/wyglaszania krytycznych sądów.

Dane kliniczne dotyczące regulacji emocji w półkulach mózgowych wskazują na lateralizację tych funkcji, choć możliwe są w tym względzie różne interpretacje. Zgodnie z jedną z nich półkula lewa bierze udział w kontroli reakcji emocjonalnych o pozytywnej walencji znaku emocji. Półkula prawa zaś reguluje reakcje o negatywnej wartości znaku¹¹. Możliwe jest wszelako, iż dominacja prawej półkuli w zakresie emocji wiąże się z charakterystycznymi dla niej strategiami funkcjonowania, to znaczy z globalnym, sposobem przetwarzania informacji.

Wydaje się więc, iż nie ma nic dziwnego w fakcie istnienia wśród krytyków literackich, filmowych, teatralnych, wśród krytyków sztuk pięknych, większej liczby mężczyzn niż kobiet. Przewaga procesów prawopółkulowych w odbiorze i przetwarzaniu informacji u mężczyzn pozwala im na skuteczniejsze emocjonalnie, negatywne naznaczenie sformułowanych sądów. Mężczyzna krytyk jest agresywny, obrazoburczy, niemal krwiożerczy w swych wypowiedziach dzięki przewodze kontrolowanych przez prawą półkulę emocji. Fakt ten zawdzięcza mężczyzna testosteronowi, który uznany jest za hormon agresji, jego ilość w organizmie mężczyzny jest dwadzieścia razy większa niż u kobiety. Podstawową męską potrzebą jest wprowadzanie elementu rywalizacji. A to właśnie współzawodnictwo podsyca agresję. Testosteron działając na mózg w wysokim stężeniu, sprzyja nie tylko przewodze funkcji prawopółkulowych, ale równocześnie pozwala skoncentrować się na jednym temacie¹². To czyni krytykę uprawianą przez mężczyzn bardziej klarowną, bo wąskotematyczną i mocno przesyconą napastliwością.

Krytyka spełniająca swoje zadanie, to taka, która wpływa na wybory czytelnika/słuchacza. Jeśli tak, musi ona być emocjonalna, naznaczona w mniej lub bardziej wyrazisty sposób agresją. Tego kobieta krytyk nie może zrobić dobrze, ponieważ siłą kobiety i zarazem jej słabością, jest zdolność dostrzegania ludzkiego wymiaru w konsekwencji swoich działań. Sterowane lewopółkulowo ukierunkowanie na pielęgnowanie relacji między ludźmi, niweluje u piszących kobiet, tzw. lwi pazur, nie-

¹¹ Tamże, s. 51.

¹² A. Moir, D. Jessel, *Płec mózgu*, Warszawa 1993.

zbędny w emocjonalnej krytyce. Kobieta krytyk ma zbyt dużo empatii wobec twórcy i jego dzieła, by mogła objawić pożądany poziom agresywności wypowiedzi.

Można stwierdzić, że mężczyźni są lepszymi krytykami, ponieważ są agresywniejsi, nie obciążeni empatią, chętniej współzawodniczący. „Potrzebują hierarchii i reguł, ponieważ bez nich nie zdołaliby stwierdzić czy są w czołówce, czy nie – a dla większości mężczyzn ma to zasadnicze znaczenie”¹³.

Krytyka jako forma wywierania wpływu na ludzi

Prawdopodobnie równie częstą motywacją krytyka jest chęć wywierania wpływu na odbiorców, czyli posiadania nad nim i jego wyborami władzy. Poddanie się sugestiom krytyka przez słuchaczy/czytelników/odbiorców dzieła zależy od wzbudzenia emocji i umiejętności formułowania myśli. Nie zawsze muszą to być dociekania jasno wyłożone. Skuteczniejszy wpływ na ludzi mają, jak się okazuje, przekazy emocjonalne, z podtekstami odnoszącymi się do głęboko zakorzenionych schematów, kompleksów czy wreszcie erotyki (nawet głęboko ukrytej).

W jaki sposób krytyk może wywierać wpływ na reakcje, wybory, myślenie jakiejś grupy społecznej? Innymi słowy, jak i czy rzeczywiście krytyk może manipulować zachowaniem innych ludzi?

W reakcjach członków jakiegokolwiek grupy istnieje silny mechanizm działania tzw. dowodów społecznych. Zasada dowodu społecznego głosi, że podstawą ludzkich decyzji wielokrotnie jest zachowanie innych członków zbiorowości. Im bardziej grupa ta jest dla jednostki atrakcyjna lub im bardziej do niej podobna, tym silniejszy wewnętrzny przymus do naśladowania zachowania. Wydrukowana w renomowanym piśmie, wygłoszona w mediach opinia bardzo silnie przemawia do tych, którzy nie mają doświadczenia w danej dziedzinie i czują się niepewnie. Zaangażowanie czytelnika w przeczytanie recenzji, omówienia wystawy czy eseju na temat twórczości jakiegoś autora uruchamia zasadę zgodności. Zaangażowanie w problem, którego dotyczył tekst krytyczny, zmusza do działań konsekwentnych, czyli do przyjęcia przeczytanych sądów i postępowania zgodnie z nimi. Psychologowie społeczni twierdzą nie bez racji, że ludzie lubią mieć powody, dla których coś robią. Zakup książki, biletów na koncert, do kina czy teatru jest uzasadniany zdaniem: „to trzeba zobaczyć, usłyszeć, przeczytać”. Przymus został wytworzony podczas czytania lub słuchania recenzji. Decyzje wzbudzające zaangażowanie, nawet jeżeli są błędne, mają tendencję do samopodtrzymywania się.

Działanie reguły zgodności jest długofalowe, bowiem konsekwentne działanie ułatwia podejmowanie decyzji w przyszłości. Można, polegając na wcześniejszym wyborze, zawierzyć sądom jednego krytyka i nie zważając na nowe informacje postępować zgodnie z wcześniejszymi decyzjami. To uwalnia także od przeżywania niewygodnej psychologicznie sytuacji dysonansu poznawczego, rujnującego ludziom obraz własnej osoby.

¹³ Tamże, s. 254.

Przyjmowanie poglądów krytyka i zgodne z nimi działanie jest silnie uzależnione od stopnia atrakcyjności jego osoby. Miarą atrakcyjności jest popularność, wygląd, obecność w mediach oraz pozytywne wypowiedzi pod adresem czytelników. Wystarczy sformułowanie: „Każdy inteligentny odbiorca omawianego dzieła musi dojść do wniosku, że...”, aby czytelnik przyjął wygłaszaną opinię.

W naszej kulturze silnie utrwalony jest mechanizm postępowania zgodnie z opiniami wygłaszanymi przez autorytety. Jeśli prawdziwe jest założenie, że autorytety cechują się wiedzą, mądrością i władzą, to postępowanie zgodnie z ich sądami ma znamiona pożądanego zachowań adaptacyjnych. Jednakże uleganie wpływowi autorytetów może mieć charakter automatyzmu, gdy wpływ wywiera nie sam autorytet, ale jedynie jego symbole, takie jak: tytuły, miejsce pracy (telewizja, popularna gazeta), posiadany majątek. Osoba zawłaszczająca takie symbole, nawet jeśli w istocie nie jest autorytetem, może silnie wpływać na postępowanie innych.

Krytycy wykorzystują także, świadomie lub nie, regułę niedostępności. Polega ona na przypisywaniu większej wartości temu, co jest dla ludzi niedostępne. Niedostępność staje się automatycznie wskaźnikiem wartości, wywołującym pragnienie posiadania niedostępnego. Reguła niedostępności działa ze szczególną mocą, gdy niedostępność pojawiła się niedawno i gdy trzeba konkurować z innymi. Niedostępność wzbudza emocje utrudniające racjonalną ocenę sytuacji.

Ogromna rzeka informacji płynąca do współczesnego człowieka zmusza do poszukiwania optymalnych sposobów podejmowania decyzji. Rozstrzygnięcia, na jakie decyduje się człowiek, są dokonywane na podstawie jednej, uznanej za wiarygodną informacji. Najczęściej wykorzystywane wskazówki wiążą się z regulami wzajemności, zaangażowania i konsekwencji, z uleganiem wpływom osób będących autorytetami, osób podobnych do odbiorcy lub tych, które się lubi, podziwia, oraz z niedostępnością opisywanych dóbr.

Popper powiedział, że dyskusja będzie owocna, „jeśli zderzenie poglądów doprowadzi jej uczestników do stworzenia nowych, interesujących argumentów, choćby nawet były one niekonkluzywne”¹⁴.

Sublimation of Aggression or the Willingness to Influence People

Abstract

The article covers the problems of criticism as one of forms of aggression and as a way to influence people. The author comments on the space between the critic and the recipient, who may be a reader, listener or viewer, of verbalised opinions and evaluations. The presented psychological approach towards criticism may inspire the construction of new critical theories.

¹⁴ K.M. Popper, *Mit schematu pojęciowego...*